

ZYCIE RADOMSKIE

Nr 211 (2765)

ŚRODA, 3 WRZESNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

W 70 rocznicę powstania Partii „Proletariat“

Hołd bojownikom o wyzwolenie ludu polskiego Uroczystość na stokach Cytadeli w obecności Prezydenta Bieruta

1 bm. w 70 rocznicę powstania Partii „Proletariat“, na stokach Cytadeli — w miejscu, gdzie najlepsi synowie Ojczyzny ginęli za sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego — społeczeństwo stołecy słożyło hołd bohaterom.

Na uroczystości przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Prezydent przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej WP.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rady z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Brama straceń, miejsce gdzie stała szubienica i drzewo pod którym rozstrzelano zamienione zostały w pomnik-mauzoleum. Po obu stronach Bramy Straceń — tablice z czarnego marmuru, na których widnieją napisy: „Chwała bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego“, „Nasze pokolenie urzeczywistnia idee wolności socjalizmu za które ginęli najlepsi synowie narodu polskiego“.

Wzduż schodów wiodących do Bramy Straceń ustawili się setki delegacji żałobników z sztandarami i wieńcami. 25 tysięczne rzesze ludności zgromadziły się u podnóża stoków Cytadeli.

Przy widniejącej na murze za Bramą Straceń tablicy pamiątkowej ku czci bojowników o wolność oraz przy obelisku wznoszącym się na miejscu, gdzie stała szubienica — wartość honorową pełniła członkowie SDKPiL, młodzież ZMP-owska i żołnierze Wojska Polskiego.

Do zgromadzonych tłumów przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa, prezes Zarządu Z. Bojowników o Wolność i Demokrację — F. Józwiak. (Przemówienie podajemy na str. 2).

Walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek“ wykonana przed terminem

Załoga budowniczych wielkiego obiektu planu 6-letniego gigantycznej walcowni-zgniatacz w hucie „Bobrek“ — jednej z największych w Europie i całkowicie zmechanizowanej i bm. przekazała przedterminowo walcownię-zgniatacz do próbnego rozruchu.

Na masowce roboczej, która odbyła się po przekazaniu do prób technologicznych walcowni, tysięczna rzesza budowniczych tego obiektu sześciolatki podjęła nowe zobowiązania, których realizacja pozwoli na przedterminowe oddanie zgniatacza do produkcji.

FUNDAMENT

CO JEST nieodzownym warunkiem pomnożenia sił Polski, zabezpieczenia jej niepodległości, osiągnięcia dobrobytu dla wszystkich ludzi pracy w naszym kraju?

Co stanowi fundament naszego państwa ludowego?

Tym nieodzownym warunkiem, tym trwałym fundamentem jest jedność Polaków, skupionych pod przewodem klasy robotniczej we Froncie Narodowym.

8 lat niepodległości to obraz stały, z roku na rok, kępnięcia jedności naszego narodu. W ciężkiej pracy i walce, w realizacji tak trudnych i wielkich zadań, jak odbudowa po zniszczeniach wojennych, jak załudnienie i zagospodarowanie ziem zachodnich, jak uprzedmiotowienie naszego zaoferowanego kraju — zespalali się, łączyli, wspólnie ciężar dźwigali ludzie z różnych klas i warstw społecznych, ludzie różnych wiar i przekonań, partyjni i bezpartyjni. Zbliżyli ich i łączył wspólny cel i wspólne dobro: Polska ludzi pracy, Polska pokój i socjalizm, Polska w przyjaźni i współpracy z ludami, przede wszystkim z wielkim sąsiadem radzieckim, który naród nasz od zagłady ocalił i stał bratnią pomocą służy.

Bez tej krzepnącej z roku na rok jedności nie byłoby nadziei na zwycięstwo, cośmy dokonali. Dzięki tej jedności mamy za sobą dużo dobrze zrobionej roboty.

WIDOMYM wyrazem już mocno owo krzepnięcie jedności wszystkich uczciwych, patriotycznie myślących ludzi pracy w Polsce jest powołany przed dwoma dniami — pod przewodnictwem Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Prezydenta Bieruta — Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Wszelkie doświadczenia stronnictwa demokratycznego z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele. Zgłoszły przystąpienie do Frontu Narodowego liczne organizacje masowe — związki, spółdzielcze, młodzieżowe, społeczne, kobiece. Reprezentowane są wszystkie warstwy i grupy społeczne, które chcą uczestniczyć w pracy dla Polski Ludowej: są członkowie stronnictw obok bezpartyjnych obywateli, są marksści i katolicy, ludzie świeccy i duchowni.

Następuje uroczysty moment. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut dokonuje odsłonięcia tablicy ku czci bojowników wolności. Rozbrzmiewają salwy honorowe.

„Pamięć bojowników wolności i tysięcy innych włączonych w murach Cytadeli przez rząd zaborców i burżuazji składa hołd ródzaj Polakom Rzeszypospolitej Ludowej“ — głosi napis na tablicy.

Na tablicy wyryto długa lista nazwisk, które uwieczniła historia walk wyzwolenia polskiego proletariatu. Na pierwszym miejscu widnieje nazwisko Jarosława Dąbrowskiego. Następnie — nazwiska członków rządu powstańczego straconych 5.VIII.1864 r., nazwiska Proletariatczyków, nazwiska SDKPiL-owców i szeregowych członków PPS, którzy zginęli na stokach Cytadeli. Listę zamykają nazwiska bojowników Komunistycznej Partii Polski.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki“, pierwszy wieńiec składa pod tablicą Prezydent Bolesław Bierut.

W imieniu KC PZPR składają wieńce sekretarze KC R. Zambrowski, E. Ochab i W. Dworakowski, w imieniu Rządu — Premier J. Cyrankiewicz oraz ministrowie: K. Mijał i J. Tokarski, w imieniu Wojska Polskiego — wiceministrowie Obrony Narodowej: Szef Sztabu Generalnego WP gen. broni W. Korczyński i szef Głównego

głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. M. Naszkowski, wieniec od ZSL — wiceprezesi NKW ZSL W. Baranowski, C. Wycech oraz członek Prezydium NKW ZSL W. Schayer, wieniec od SD — przewodniczący Prezydium Rady Naczelnej J. Rabanowski, zastępca sekretarza generalnego SD — Z. Moskwa i członek Sekretariatu Generalnego Stronnictwa — T. Gout, wieniec od CRZZ — przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz i sekretarz CRZZ I. Piwowarska, M. Czerwiński i S. Kowalczyk.

Następnie składają wieńce przedstawiciele Zarządu ZMP, Zarządu Ligi Kobiet i władz naczelnych innych organizacji społecznych, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, St. RN oraz delegacje zakładów pracy.

Obok Bramy Straceń, w miejscu gdzie stała szubienica, wznosi się wysoki granitowy obelisk, w który wmurowano — widoczne za szkieł — szczytki szubienicy.

„Szczątki drzewa kasztanowego pod którym za okupacji carskiej i kaiserowskiej, rozstrzelano bojowników o wolność i socjalizm“ — tabliczka z takim napisem widnieje w miejscu, gdzie wmurowano strzaskane kulami drzewo. Miejsce to jest wysokim podestem, który prowadzi do czterech tablic poświęconych pamięci tych, którzy zginęli w czterech różnych etapach walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Na pierwszej tablicy z czarnego granitu czytamy: „Romuald Traugott, Rafał Krajewski, Jan Jeziorański, Józef Toczyński, Roman Żuliński. Członkowie rządu powstańczego straconi 5.VIII. 1864 r.“ Na tablicy drugiej: „Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński, Michał Ossowski.

Członkowie partii „Proletariat“ straconi 28.I. 1886 r.“ Na trzeciej tablicy: „Marcin Kasprzak — przywódca SDKPiL stracony 8.IX. 1905 r., Stefan Okrzeja członek PPS stracony 21.VII. 1905 r., Marcin Ziernicki członek SDKPiL stracony 4.III. 1906 r., Henryk Baron — członek PPS stracony 9.V. 1907 r.“ Na tablicy czwartej: „Władysław Hibner, Władysław Kniwski, Henryk Rutkowski Członkowie KPP rozstrzelani dnia 21.VIII. 1925 r.“

Na was, na waszą pracę, wiedzę i zapał liczy Ojczyzna

4.100 tys. uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych rozpoczęło nowy rok szkolny 1952/53

1 września około 4 milionów 100 tys. uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych w całym kraju rozpoczęło uroczystość i radośnie nowy rok szkolny 1952-53. Młodzież przystąpiła do pracy pod hasłem wzmocnienia walki o lepsze wyniki nauczania i wychowania, o pełną realizację Słubowania złożonego na Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej przez najlepszych jej przedstawicieli.

Na tradycyjnych uroczystościach w szkołach uczyniły szkół ogólnokształcących wystąpił radiowego przemówienia min. Oświaty W. Jarosiński, w Jarosińskim wygłoszonego w Łodzi w szkole TPD im. T. Kościuszki. Młodzież szkół zawodowych wysłuchała radiowego przemówienia prezesa CUSZ, J. Zarzyckiego.

Przemówienie min. Oświaty W. Jarosińskiego

Zwracając się do przewodników nauki i pracy społecznej, ZMP-owców i

Radzieccy robotnicy podejmują współzawodnictwo dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Wielotysięczna załoga zakładów budowy obrabiarek „Krasnyj Proletarij“ w Moskwie odpowiedziała na wezwanie robotników, personelu technicznego i urzędników zakł. samochodowych im. Stalina do podejmowania zobowiązań na cześć XIX Zjazdu Partii. We wszystkich oddziałach zakładów odbyły się zebrania, na których podejmowano nowe zobowiązania socjalistyczne.

Załoga leningradzkich zakł. „Elektrosila“ postanowiła zrealizować przeszło 1.000 wniosków racjonalizatorskich, dać państwu kilka milionów rubli ponadplanowych oszczędności i wyprodukować pierwszą turbinę wodną dla wielkiej budowy piętego planu pięcioletniego Gorkowskiej Elektrowni Wodnej.

Załoga zakł. „Elektrosila“ wezwała wszystkich robotników Leningradu i obwodów leningradzkiego do współzawodnictwa pracy dla uczczenia XIX Zjazdu Partii.

Załoga wielkich zakładów budowy samochodów w Mińsku zobowiązała się zaoszczędzić do dnia otwarcia Zjazdu 6 mln. rubli oraz znacznie obniżyć zużycie metalu.

Wielotysięczny kolektyw stalnibadzkiego kombinatu włókienniczego postanowił do dnia otwarcia Zjazdu

wyprodukować ponad plan kilkadziesiąt tysięcy metrów tkanin.

Do współzawodnictwa socjalistycznego stanęli rybacy Dalekiego Wschodu, pracownicy przemysłu naftowego Baku, pracownicy przemysłu leśnego Syberii, kolejarze i górnicy różnych zagłębi węglowych oraz kolchoźnicy i pracownicy sowchozów na terenie całego kraju.

Depesza z okazji Święta Narodowego Wietnamu

Do
Towarzysza HO SZI MINH
Prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Z okazji Święta Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz Narodowi Wietnamskiemu serdeczne pozdrowienia w imieniu Narodu Polskiego i swoim własnym.

Zycząc bohaterstwu Narodowi Wietnamskiemu rychłego, całkowitego zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość Wietnamu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

U progu nowego okresu pracy życząc wam, byście godnie wypełnili wasze Słubowanie złotowe, byście osiągnęli najlepsze wyniki, życząc wam, by wasi rodzice, wasze szkoły, aby cała Polska mogła być z was dumna.

Przemówienie prezesa CUSZ, J. Zarzyckiego

Witając i pozdrawiając młodzież szkół zawodowych w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1952/53, prezes CUSZ — Janusz Zarzycki po wiedział m. in.:

„Prezydent Bolesław Bierut w swym przemówieniu do uczestników Zlotu w dniu 22 lipca wyraźnie wskazał Wasze zadania: „Walka o wiedzę, o najwłaściwszą pracę, o prawdę, o pokój — jest to zarazem walka o wzrost sił naszego państwa, walka o jedność narodu i jego rozkwit, walka o niepodległość i dobrobyt kraju“.

A więc sprawa wyników nauki nie jest bynajmniej prywatną sprawą każdego z Was. Jest to sprawa Waszej służby Ojczyźnie i narodowi. Wasze Słubowanie na Konstytucję, sprawa wykonania zadań, które przed Wami postawił Prezydent Bierut.

Hasłem nowego roku szkolnego jest: „Każda szkoła zawodowa moim kolektywem walki o jak najlepsze wyniki nauczania i wychowania — każda szkoła zawodowa moją pozycją walki o pokój i socjalizm“.

Uroczystości w całym kraju

W Warszawie rozpoczęło nowy rok szkolny ponad 100 tys. młodzieży szkół ogólnokształcących i zawodowych. Uczniowie szkół warszawskich otrzymali w gm. 6 nowowbudowanych pięknych bryłach szkolnych, w których uczyć się będzie ponad 5 tys. młodzieży.

Radośnie witano nowy rok szkolny we wsiach polskich. W nowym roku szkolnym istnieje będzie w Polsce już 12.640 7-klasowych szkół podstawowych, tj. 3-krotnie więcej niż przed wojną.

Propozycje państw zachodnich mają na celu odwołanie na czas nieograniczony redukcji zbrojeń

Oświadczenie Malika w Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, 29 sierpnia na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ wygłosił przemówienie delegat ZSRR J. Malik

Delegacja St. Zjednoczonych — powiedział Malik — złożyła w imieniu trzech mocarstw zachodnich „proponując dodatkowe“ do poprzednich propozycji trzech mocarstw w sprawie ustanowienia „maksymalnego poziomu“ stanu liczebnego sił zbrojnych.

W tych „dodatkowych propozycjach“ delegacje mocarstw zachodnich uchylały się nadal od przyjęcia wniosków Zw. Radzieckiego w sprawie natychmiastowej redukcji o 13 sił zbrojnych i zbrojeń pięciu wielkich mocarstw. W „dodatkowych propozycjach“ mocarstwa zachodnie wysuwają projekt przekazania sprawy „poziomu“ sił zbrojnych do rozpatrzenia najpierw konferencji pięciu mocarstw, a następnie tzw. regionalnym konferencjom z udziałem przedstawicieli państw dysponujących znacznymi siłami zbrojnymi.

Jest rzeczą jasną, że proponując tak przewlekłą procedurę przedstawicieli trzech państw zachodnich dążą do tego, aby odwołać na czas nieokreślony sprawę redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw.

W istocie rzeczy przedstawiciele mocarstw zachodnich proponują taki system, przy którym „maksymalny poziom“ zbrojeń będzie określany przez same zbrojące się państwa. Taki system jest przede wszystkim wy-

godny dla St. Zjednoczonych. St. Zjednoczone rozporządzają bazami wojennymi we wszystkich częściach świata.

Nie ulega więc wątpliwości, że „proponując trzech mocarstw“, tak samo jak „proponując dodatkowe“ nie mają nic wspólnego z zadaniami stojącymi przed Komisją Rozbrojeniową ONZ, która powinna dążyć do powzięcia konkretnych uchwał w sprawie rzeczywistej redukcji sił zbrojnych i w sprawie zakazu broni atomowej.

Należy przy tym zaznaczyć — powiedział Malik — że proponując mocarstw zachodnich pomijają zupełnie milczeniem sprawę zakazu broni bakteriologicznej.

W zakończeniu J. Malik stwierdził, że (tzw. „dodatkowe propozycje“ trzech mocarstw nie wnoszą nic nowego i podkreślił, że tylko przyjęcie propozycji ZSRR w sprawie redukcji o 13 wszystkich sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw w ciągu jednego roku oraz w sprawie bezwzględnej zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu zapewni wykonanie ważnych zadań, stojących przed Komisją Rozbrojeniową ONZ

Barbarzyński nalot na Phenian Bestialskie ostrzelanie obozu jeńców w Kandongu

PEKIN (PAP). — 29 sierpnia samoloty USA ostrzelały obóz jeńców Nr 8 w Kandongu w Korei północnej, mimo, że obóz był zaopatrzony w wyraźne znaki rozpoznawcze. 6 jeńców zginęło, 22 zostało rannych.

Obóz jeńców w Kandongu był już kilkakrotnie bombardowany i ostrzelany przez lotnictwo amerykańskie. Wskutek nalotów na obóz w dniach 14 stycznia i 11 maja br. 83 jeńców zginęło lub odniosło rany.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje szczegóły bestialskiego nalotu, dokonanego przez bombowce amerykańskie na Phenian w dniu 29 sierpnia. Między godz. 9 rano a 6 po poł. amerykańscy piraci powietrzni zrzućili ogółem na dzielnicę, w których nie ma żadnych obiektów wojskowych, przeszło 800 bomb burzących i zapalających, w tym znaczną ilość bomb napalmowych. Przeszło 650 bu-

dynków uległo zniszczeniu lub spłonęło m. in. spłonął szpital miejski oraz zginęło 206 osób spośród ludności cywilnej, a 255 odniosło rany, w tym wiele kobiet, dzieci oraz chorych.

PEKIN (PAP). — W okresie od 26 czerwca 1951 r. do 15 czerwca br. zestrzelono lub uszkodzono nad obszarem Korei 5.922 samoloty nieprzyjacielskie. W drugiej połowie czerwca w lipcu br. zestrzelono lub uszkodzono przeszło 480 samolotów nieprzyjacielskich.

Na str. 2

PRZEMÓWIENIE
GEN. F. WITOLDA-JÓZWIAKA
W 70 ROCZNICĘ POWSTANIA
„PROLETARIATU“

Program wyborczy wszystkich patriotycznych sił

Obrady Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego

Na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabierali głos przedstawiciele ZPSR, ZSL i SD, przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, przewodnicy pracy miast i wsi, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki, świeccy i duchowni działacze katolicki. Dziś zamieszczamy dalszy ciąg wypowiedzi w dyskusji na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego.

S. NOWOCIEŃ, sekretarz ZG ZMP

Władza ludowa dała młodzieży wielkie demokratyczne prawa, które gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to prawo do pracy, nauki, kultury, odpoczynku oraz czynne prawo wyborcze, począwszy od 18 lat.

Ze panowania kapitalistów i obszarników, jak Polska długa i szeroka, rozległo się wołanie „chleba i pracy”. Dorastająca młodzież z rozpaczą patrzyła w przyszłość.

Dziś minęły bezpowrotnie te czasy. Rosnę nowe, wolne pokolenie. „Wyjść na ludzi” — jak się to dawniej mówiło — może każdy młody obywatel w miarę chęci i zdolności. Otworzyć stoją przed młodzieżą fabryki, szkoły, uczelnie. Młodzież urzeczywistnia marzenia swych ojców o nauce, o twórczej i radośnej pracy dla Ojczyzny.

Dlatego program Frontu Narodowego jest programem młodzieży. Bawiem jest to program walki o pokój, walki ze zbrojnym imperializmem, który zagraża naszym zdobyciom i niepodległości Polski. Jest to program zwiększenia sił naszej Ojczyzny, dalszego jej rozwoju. Jest to program wielkiego budownictwa kraju, likwidacji zacofania i przekształcania Polski w jeden z produkujących krajów w Europie i świecie. Jest to program oświecenia kraju, dalszego rozwoju nauki, kultury i sztuki. Jest to program wychowania człowieka nowo-

wej epoki, epoki socjalizmu, który wykarzuje zbrodniczość, obłudę i zakłamanie, wniesione do stosunków między ludźmi przez kapitalizm. Jest to program pracy i walki o szczęście narodu, o wielkość Ojczyzny, o trwały pokój na świecie.

W zbliżających się wyborach, kartki wyborcze dziewcząt i chłopów ze wszystkich zakątków Polski zamieniają się w bojowe meldunki gotowości młodzieży do urzeczywistnienia zadań wyznaczonych przez wychowawcę i serdecznego przyjaciela młodzieży tow. Bierut.

Złot pokazał, jak wielkie siły tkwią w naszej młodzieży. Jest rzeczą niewątpliwą, że w kampanii wyborczej wyżej jeszcze podniesie się fala aktywności politycznej, ruchu współzawodniczenia wśród młodzieży miast i wsi w celu zadokumentowania czynem swego poparcia dla zamierzeń i celów Frontu Narodowego.

Każdy młody obywatel — dziewczyna czy chłopiec odda swój głos za Polskę Ludową, za szczęście narodu, za socjalizm i pokój.

Każdy młody obywatel — dziewczyna czy chłopiec — odda swój głos przeciwko amerykańskiemu podżegaczom do nowej wojny, przeciwko ich pomagamierom z zewnątrz i wewnątrz kraju, w imię dalszego rozwoju Polski Ludowej, w imię ugruntowania jej niepodległości i przyjaźni między narodami.

S. JĘDRYCHOWSKI, członek KC PZPR

Przystępując do wyborów nowego Sejmu na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nowej demokratycznej ordynacji wyborczej, Front Narodowy poddaje ocenę szerokiemi mas ludowych, ocenę całego narodu — dotychczasowy dorobek rządu ludowego i jego program na przyszłość w dziedzinie umacniania państwa ludowego, demokratyzacji aparatu państwowego, wciągania mas ludowych do rządzenia państwem, historycznych reform społecznych, w dziedzinie rozwoju naszej gospodarki i kultury narodowej.

Jednym z ważnych zadań państwa ludowego jest planowy, proporcjonalny rozwój sił wytwórczych kraju, likwidowanie jego zacofania technicznego i ekonomicznego w celu zapewnienia stałego systematycznego wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących. Realizując swoją funkcję organizatora gospodarki, realizując wytyczne polityki stronnictw wchodzących obecnie do Frontu Narodowego, rząd ludowy już trzeci rok organizuje wysiłki mas pracujących naszego kraju dla wykonania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.

Już w ciągu pierwszych dwóch lat sześciolatka przyspiesziliśmy rozwój naszego przemysłu w porównaniu z tempem, przewidzianym w planie 6-letnim o przeszło trzy miesiące, a więc w skali sześciu lat pracy utrzymania tempa oznacza to przyspieszenie o dziewięć miesięcy. A zatem można powiedzieć, że zadanie wykonania planu 6-letniego rozwoju przemysłu w ciągu lat pięciu jest całkowicie realne.

Trzeba stwierdzić, że tempo odbu-

dowy gospodarki rolnej ze zniszczeń wojennych oraz jej rozwoju w latach od 1946 do 1950 znacznie przekraczało tempo rozwoju rolnictwa w ustroju kapitalistycznym. Dzięki planowemu charakterowi naszej gospodarki, dzięki świadomości wysiłkowi pracujących chłopów i robotników PGR, dzięki pomocy państwa ludowego, udzielonej pracującym chłopom, dzięki lepszemu zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy sztuczne, zwiększonej mechanizacji oraz i sprawnemu przeprowadzeniu siewów wiosennych, zlikwidowane zostały w przeważającej mierze skutki jesiennej suszy 1951 r. Jak wykazał czerwcowy spis rolny, pogłowie trzody chlewnej zostało odbudowane do poziomu r. 1950. Jest rzeczą jasną, że szybkie tempo rozwoju naszej produkcji rolnej, jej unowocześnienie i przebudowa społeczna zależy w ostatnim rachunku od szybkiego uprzemysłowienia naszego kraju.

Wybory staną się, jednym więcej potwierdzeniem słuszności polityki gospodarczej, prowadzonej przez rząd ludowy, programu gospodarczego Frontu Narodowego, programu dalszego uprzemysłowienia kraju. Masy ludowe zdają sobie doskonale sprawę z tych bezpośrednich korzyści, jakie im już dotychczas przyniosła polityka socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju.

Rozwijający się przemysł, zwłaszcza przemysł ciężki, produkujący środki wytwórczości, stwarza podstawy dla rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej, przyczynia się do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej i ludności, wzrastającego niezależnie od zagranicy. Powstają nowe gałęzie przemysłu, rozwija się produkcja nowych, niewytwarzanych przedtem w naszym kraju.

Powstanie styczeńowe znowu, jak już tyle razy przedtem, zdradzone przez polską szlachtę i burżuazję, zdławione przez carską przemoc — upadło. Królestwo polskie weszło na drogę wielokapitałistycznego rozwoju. W ciągu dwudziestu lat po powstaniu styczniowym produkcja przemysłowa wzrosła czterokrotnie. Ale wraz z wzrostem kapitalistycznego przemysłu rosła klasa, której historia wyznaczała zadanie obalenia kapitalizmu, zadanie stworzenia socjalistycznego, bezklasowego społeczeństwa.

Ciężki i krwawy był los ówczesnego polskiego proletariatu — z jego pracy od świtu do nocy, z niehumanitarnego wyzysku kobiet i dzieci, z pracy opłacanej sumą 6 — 7 kopiejek za godzinę, z terroru i pomiatania ludzką godnością budowali polscy obszarnicy i przemysłowcy awę fortunę.

Szybko rosnące dywidendy, otwierające się zwiastujące w carskiej Rosji rynki zbytu dla polskiego kapitalizmu tak olśniewały burżuazję, że już prawie zarzucała ona wszelkie hasła narodowe, wyzwoleń, już prawie przeszła do polityki całkowitej ugody z wszystkimi trzema zaborcami. Oto wiernopoddańcy adres obszarników polskich pisanu do cara w 1880 r.:

„Abys, Najjaśniejszy Panie, raczył pisać w niezapamięt przeszłość i wspaniałomyślnym powrotem zaufania dał nam możność poświęcenia

kraju artykułom. Obecnie nasze rolnictwo już rozporządza parkiem blisko 40 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, przy czym przemysł krajowy już pokrywa przeważającą część zapotrzebowania kraju na traktory.

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju przyczynia się do umocnienia obronności kraju. Nie dziwnego, że imperialistyczny podżegacz wojenny życzyłby sobie zahamować tempo rozwoju naszego przemysłu, chcieliby bowiem widzieć Polskę słabą i bezbronną.

Rozwój sił wytwórczych naszego kraju, uprzemysłowienie go, stałe podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących, jest i będzie głównym zadaniem naszej

polityki gospodarczej. Jednym z zadań Sejmu, który powstanie z nowych wyborów będzie uchwalenie nowego pięcioletniego planu gospodarczego, który będzie oznaczał dalszy wielki krok w rozwoju naszych sił wytwórczych, naszego przemysłu i rolnictwa.

Wiele jeszcze niewykorzystanych możliwości czeka na budowniczych Polski Ludowej. Wielkie zasoby surowcowe węgla kamiennego i brunatnego, cynku, ołowiu i miedzi, gipsu i anhydrytu, łupków i glin, ropy naftowej i gazu ziemnego — czekają na ludzi, którzy zbudują nowe kopalnie i wykorzystają zasoby surowcowe dla zaspokojenia potrzeb narodu.

Wiele możliwości podniesienia plonu i zwiększenia produktywności hodowli kryje w sobie nowoczesna agrobiologia i agrotechnika. W okresie następnego planu 5-letniego stanie przed nami zadanie wszechstronnego wykorzystania zasobów wodnych naszego kraju, a przede wszystkim Wisły dla rozszerzenia bazy naszej energetyki, dla zbudowania nowoczesnych dróg wodnych, dla przeprowadzenia melioracji wielkich terenów kraju, dla zaopatrzenia w wodę miast i przemysłu.

Wiele historycznych prac, wiele wspaniałych dzieł wykonano naród polski zjednoczony we Frontie Narodowym dla podniesienia swego dobrobytu, dla rozwoju kultury narodowej, dla swojej przyszłości. W miarę wykonywania planów gospodarczych i roz-

woju kultury będą się też rozwijały potrzeby ludności i potrzeby te w coraz szerszej mierze będą zaspokajane. Wzorem nam będzie wspaniały rozwój Związku Radzieckiego.

Naród polski, zjednoczony pod sztandarami Frontu Narodowego, odrzucił przez tych wszystkich zdradźców i szkodników, którzy chcą powrotu obszarników i kapitalistów, powrotu krzyżowskich gospodarczych, powrotu nędzy i bezrobocia, którzy chcą wojny i zniszczenia.

Naród polski będzie głosował za szybkim rozwojem przemysłu, rolnictwa, za budownictwem socjalistycznym, za systematycznym wzrostem dobrobytu i rozwoju kultury, za zwycięstwem sprawy pokoju.

Ślubujemy strzec testamentu bojowników rewolucji polskiej

Przemówienie F. Jóźwiaka w 70 rocznicę powstania „Proletariatu”

Podczas uroczystości na stokach Cytadeli (sprawozdanie patrz str. 1) członek Biura Politycznego KC PZPR, przesyła Zbigniew F. Jóźwiak wygłosił przemówienie, które zamieszczamy w obszernym streszczeniu.

70 lat temu, 1 września 1882 r., w Warszawie poniesione zostały w polskie masy pracujące miast i wsi gorące słowa odczytu pierwszego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej „Wielkiego Proletariatu”.

Słowa protestu i walki, wiary w siłę proletariatu i nadziei w zwycięstwo wielkiej idei socjalizmu, słowa gorące patriotyzmu i głębokiego proletariackiego internacjonalizmu. „Proletariat” wniósł w szeregi polskiej klasy robotniczej nieśmiertelne ideały marksizmu, pierwszy wychowywał robotników polskich w duchu braterstwa i solidarności z robotnikami rosyjskimi. „Proletariat” dał polskiej klasie robotniczej nieśmiertelnych bojowników, patriotów — internacjonalistów, niezłomnych szermierzów sprawy walki o prawo ludzi do wolnego, sprawiedliwego i szczęśliwego życia.

Odsłaniając dziś, towarzysze, pamiętkowe tablice na murach Cytadeli Warszawskiej, cytadeli, która według zamierzeń cara Mikołaja, a potem rządów burżuazji polskiej stała się muzeum postrachem dla polskiego ruchu rewolucyjnego, a która stała się symbolem bohaterstwa i walki polskich mas ludowych — myślą zwracamy się ku tym, którzy swym życiem, walką i męczeńską śmiercią zadokumentowali swą ofiarność i oddanie sprawie wolności, niepodległości i rewolucji.

28 stycznia 1886 r. na stokach Cytadeli zawiśli na szubienicę Stanisław Kunicki, Rosjanin Piotr Barowski, Jan Pietrusiński i Michał Ossowski. „Umierali by żyła sprawa proletariatu” — pisali o nich pozostali proletariacy.

Byli to drugie szubienice na stokach Cytadeli.

Pierwsze — zamknęły przepiękną kartę, pełną wewnętrznych zmagani i niekonsekwencji, ale i najsłabszego bohaterstwa, ofiarności i poświęcenia powstania styczniowego 1863 r.

Zwycięska walka

Anty jednak szubienice, ani zsyłki, ani krwawy terror nie zdołały zdusić promienia, który rozniecił „Wielki Proletariat”, nie zdołały przekreślić ani zdławić rewolucyjnej walki klasy robotniczej.

Polska rewolucyjna klasa robotnicza ofiarnie i z honorem realizuje

naszych zdobyczy i zwycięstw. Chyłę dziś czoła przed pamięcią bohaterów przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego — możemy im jednocześnie z dumą i radością zameldować, że ich męka, ich ofiary przełamała krew nie poszła na marne — wydała bogate owoce.

Ala walka nasza, towarzysze, nie jest jeszcze zakończona. Wiele jeszcze trzeba wysiłku, trudu i ofiar całego narodu, zespólnego w szeroki Front Narodowy, aby zatrzeć ślady haniebnego spulchnienia, zacofania, pozostawionej nam przez rządy burżuazji i zniszczeń pozostawionych przez barbarzyństwo okupacji hitlerowskiej.

Są u nas, towarzysze, wielkie serca, są ofiarni i niezmordowani bojownicy naszej sprawy socjalizmu — są w zakładach pracy i fabrykach, w budowlach, wsiach i miastach. Słyszmy tętno tych serc w tętnie gorącej, ofiarnej pracy naszych kopalń, fabryk i hut, w szumie traktorów. Czuliśmy tętno tych serc — młodych, gorących — w czasie potężnego Złotu Młodych Przewodników Pracy.

I dlatego pewni jesteśmy, że klerowi przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — przez tow. Bierut, zapamiętani w przykład Związku Radzieckiego — pokonamy wszystkie trudności, wykonamy zwycięsko plan 6-letni, zbudujemy socjalizm.

Rosną siły pokoju

Towarzysze! Obywatele! Rocznicę powstania Wielkiego Proletariatu obchodzimy w okresie, gdy krwiożerczy imperializm amerykański snuje plany nowej pozoł wojennej, snuje plany blokady agresji, zawiera „układy ogólne” tworzy tzw. „armię europejską”.

Dziś właśnie mija 13 lat od chwili, gdy pułki Wehrmachtu wtargnęły do naszego kraju, gdy Messerschmidy rozpoczęły bombardowanie naszych miast i wsi, gdy od pierwszych pocisków hitlerowskich padli pierwsi obrońcy naszej niepodległości. I znowu na ulicach zachodniego Berlina, na ulicach Bonn — w rym pruskiego werbla — cwałują nowe oddziały Wehrmachtu, dowodzone przez morderców milionów matek i dzieci polskich i rosyjskich, białoruskich i ukraińskich. Oddziały uzbrojone w amerykańską broń, ubrane w amerykańskie mundury, doszkolane w amerykańskich szkołach zbrodni.

Wszystko to odbywa się w atmosferze zaciekłej, rewizjonistycznej kam-

panii przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko naszemu granicom na Odrze i Nysie.

Czy oznacza to, że wojna jest nieunikniona? Nie. Na pytanie to odpowiedział tow. Stalin twierdzeniem, że „pokój może być zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca”. A narody coraz mocniej i coraz bardziej świadomie ujmują w swe ręce sprawę pokoju.

Potęgający się ruch pokoju na całym świecie, rosnąca siła Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, potężne budowie komunizmu i budowie socjalizmu, będące najlepszym świadectwem wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym — wszystko to napawa nas siłą, otuchą i wiarą, że w pełni możliwe jest przekreślenie ludobójczych zamysłów imperializmu amerykańsko — hitlerowskiego.

W odpowiedzi na knowania imperialistów amerykańskich

Leżąc ani na chwilę nie wolno nam poddawać się nastrojom beztroski i samozapokoju. Wnikliwa ocena sytuacji wymaga od nas zwraca uwagi wszystkich partii, całego narodu we Fronte Narodowym, włączenia naszych sił w pracy i walce o zwycięstwo polskiej, silnej, demokratycznej i niezawodnej obywateli.

Na knowania imperialistów amerykańskich nasz odpowiedź w dniu wyborów do Sejmu — jednolitą, potężną manifestacją, głoszącą na listę Frontu Narodowego, frontu walki o plan 6-letni, o pokój, o szczęście naszego narodu.

Towarzysze! Obywatele! Oddając dziś hold cieniem najofiarniejszych bojowników rewolucji polskiej — ślubujemy jednocześnie strzec kamień óka ich rewolucyjnego testamentu.

Oddać sprawę budowy socjalizmu i walki o pokój wszystkie nasze siły, wszystkie nasze umiejętności, najgłębsze nasze uczucia.

Umocnić i strzec bratniej przyjaźni z Krajem Zwycięskiego Socjalizmu — Krajem Lenina i Stalina.

Być wiernym idei proletariackiego internacjonalizmu i kochać swój kraj ojczysty — tak jak kochał Ludwik Waryński, Julian Marchewski, Feliks Dzierżyński, Marcell Nowotko — tak jak kocha tow. Bolesław Bierut.

W 70 rocznicę »Wielkiego Proletariatu«

Wielcy poprzednicy

„Ja do kraju wrócę i dalej pracować będę w raz obranym przeze mnie kierunku...” — tak pisał ze Lwowa, dokąd schronił się przed represjami carskiej ochrany, Ludwik Waryński. To dumne wyzwanie rzucił warszawskiemu prokuratorowi, Plewemu.

Wrócił do Warszawy po czterech latach — wówczas to, w r. 1882, pod jego wodzą założona została pierwsza marksistowska partia robotnicza w Polsce, „Proletariat”. Po kilku miesiącach kłopotów, niezmordowanej działalności został aresztowany. Przez Pawiak i twierdzę szlachecka wiodła droga do powolnego konania. Miał lat 33, gdy przestało bić jego wielkie serce.

Ala Ludwik Waryński wrócił do kraju. Wrócił na zawzięty wte dy, gdy pierwszy żołnierz polski, walczący u boku żołnierza radzieckiego, przestał proć polskiej ziemi, uwalniając ją od jarzma okupanta. Raz obrany przez wielki „Proletariat” kierunek — kierunek kontynuowany i pogłębiany w ciągu dziesięcioleci bohaterstwa walki polskiej klasy robotniczej, pod kierownictwem SDKPiL, PPS-lewicy, KPP i PPR — zwyciężył wtedy, gdy po raz pierwszy na murach polskich miast pojawił się Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Manifest, głoszący, że odzyskanie wolności i niepodległości ojczyzny rządzącej będzie polski lud

sil naszych spokojnemu, narodowemu rozwojowi dla dobra Twego i ogólnemu państwa pożytkowi”.

Ala naród polski nie chciał „puścić w niepamięć” przeszłości swojej, nie chciał „dobra” carskiego Królestwa. Sztandar walki narodowej — wyzwolenie, haniebnie zdradzony przez klasy wyzyskujące, został ujęty w młode, mocne ręce — ręce polskiej klasy robotniczej i jej partii.

Waryński i jego towarzysze, organizatorzy pierwszych polskich kolekc robotniczych, a potem wielkiego „Proletariatu”, wraz z Marksem i Engelsem, wraz z Pierwszą Międzynarodówką głosili, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy i robotniczej, dowodzonej przez partię.

„Wyzwolenie klasy pracującej spod ekonomicznego, politycznego — socjalnego i moralnego ucisku powinno być dziełem samych robotników. Wielkie to zadanie socjalistycznego przewrotu proletariatu polski dokonać potrafi, odpowiednio przygotowany”.

Waryński i jego towarzysze, organizatorzy pierwszych polskich kolekc robotniczych, a potem wielkiego „Proletariatu”, wraz z Marksem i Engelsem, wraz z Pierwszą Międzynarodówką głosili, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy i robotniczej, dowodzonej przez partię.

„Wielając w życie nasz plan 6-letni, budując podwaliny Polskiej Socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistniamy marzenia całych pokoleń Polaków-rewolucjonistów, Polaków-bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną, najlepszych synów narodu polskiego, którzy ginęli na stokach Cytadeli, na barykadach polskich miast, w zmaganiach z polskim faszystwem, w walkach z hitlerowskim najazdem, w starciach z faszystowskim podziemiem i imperialistyczną agenturą”.

(BOLESŁAW BIERUT)

skiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

„Towarzysze Socjaliści Rosyjscy! Wypowiadając poglądy nasze na warunki socjalno — politycznej walki w Rosji, zwracamy się do Was z propozycją wypracowania wspólnego programu... Cel wspólny powinien nas bratnio łączyć na polu walki. Czas

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

„Towarzysze Socjaliści Rosyjscy! Wypowiadając poglądy nasze na warunki socjalno — politycznej walki w Rosji, zwracamy się do Was z propozycją wypracowania wspólnego programu... Cel wspólny powinien nas bratnio łączyć na polu walki. Czas

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

„Towarzysze Socjaliści Rosyjscy! Wypowiadając poglądy nasze na warunki socjalno — politycznej walki w Rosji, zwracamy się do Was z propozycją wypracowania wspólnego programu... Cel wspólny powinien nas bratnio łączyć na polu walki. Czas

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

„Towarzysze Socjaliści Rosyjscy! Wypowiadając poglądy nasze na warunki socjalno — politycznej walki w Rosji, zwracamy się do Was z propozycją wypracowania wspólnego programu... Cel wspólny powinien nas bratnio łączyć na polu walki. Czas

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

„Towarzysze Socjaliści Rosyjscy! Wypowiadając poglądy nasze na warunki socjalno — politycznej walki w Rosji, zwracamy się do Was z propozycją wypracowania wspólnego programu... Cel wspólny powinien nas bratnio łączyć na polu walki. Czas

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Płomienni patrioci, bojownicy o wolność ludu polskiego, byli „Proletariacy” właśnie w imię interesów ludu polskiego płomiennymi internacjonalistami. Związka zaś wdziedli sojusznika najbliższego w krzepnącym, nieprzejednanym w walce z caratem rewolucyjnym ruchu rosyjskim.

„Towarzysze Socjaliści Rosyjscy! Wypowiadając poglądy nasze na warunki socjalno — politycznej walki w Rosji, zwracamy się do Was z propozycją wypracowania wspólnego programu... Cel wspólny powinien nas bratnio łączyć na polu walki. Czas

przenoszącego los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitałistycznej części narodu — czytamy w „Programie brukselskim”.

Na przykładzie jednej gminy NIE WSZĘDZIE ZBOŻE PŁYNIE WARTKO

Powiatowej Radzie Narodowej w Radomiu nadano krótki meldunek — w skupie zboża w powiecie przoduje gmina Szydłowiec. Można by poprzestać na tej krótkiej wzmiance dodając tylko jakieś cyfry czy procenty obrazujące rzeczywisty stan. Ale są przecież w woj. kieleckim i inne gminy, które również mogą poszczycić się takimi wynikami. Szydłowiec nie jest wyjątkiem. Jest jednak coś, co może bliżej zainteresować się tą przodującą w powiecie radomskim gminą.

Samotnie stoją na polach ostatnie mende zboża. Najczęściej odkryte i luźne sнопki schną na wietrze po ostatnim przejściowym deszczu. Wkrótce zostaną złożone do stodoł. Nie na długo. Po wsiach szydłowieckiej gminy widać terakoty młocarnie. Gdy nie starcza maszyn, chłopcy chwytają za cepy, by jak najszybciej wymłócić swoje zboże. Ostatnie tygodnie pracowano tu rzetelnie. Napełnione tegorocznym ziarnem worki odjeżdżają do punktów skupu. Regularnie codziennie zwiększa się procent wykonania miesięcznego planu dostaw. O systematycznej odstawie zboża przez miłośników gminy Szydłowiec może świadczyć fakt, że już 13 sierpnia gmina ta miała na swym koncie 41,7 proc. planu miesięcznego.

Przed Dniem Spółdzielczości

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który obchodzić będziemy w tym roku 7 września, spółdzielcy radomscy podsumują rezultaty swej dotychczasowej pracy, oraz zmotywują swą siłę w walce o realizację Planu 6-letniego.

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Radomiu świadomi zadań spółdzielczości spożywców w dziedzinie budowy socjalizmu w Polsce Ludowej podjęli z okazji MDS zobowiązania na łączną sumę 92.933 zł. Należy to podkreślić, iż do akcji tej włączyło się 100 proc. załogi PSS.

Pracownicy sklepowi zobowiązali się wykonać miesięczny plan obrotu w sierpniu w 110 proc., pracować sumiennie i dokładnie, by zlikwidować mankna i superaty, zwerbować nowych członków spółdzielni, ponadto podjęli szereg zobowiązań o charakterze społecznym. Działalność produkcyjną zwiększą swą wydajność, np. pracownicy masarni dadzą dodatkowo 500 kg wędlin a piekarni zwiększą wypiek o 40 proc.

Samorząd spółdzielni zorganizuje 2 nowe komitety sklepowe, zwerbując 80 nowych członków, zwiększy sumę udziału członkowskich o 10.000 zł, zorganizuje dla członków trzy imprezy, oraz w dniu 7 września zabawę dla dzieci pracowników i członków PSS.

Zespoły artystyczne wezmą udział w akademii spółdzielczej w Radomiu, oraz w akademii wojewódzkiej w dniu 7 b.m. w Ostrowcu.

Kłut, koresp. PSS.

Nowe piękne sztuki na deskach festiwalu

Popularyzacja kultury i sztuki wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa zatacza szerokie kregi. Coraz liczniejsze zastępy robotników i chłopów odczuwają potrzebę stałego czytania książek i prasy, oglądania filmów i sztuk teatralnych oraz organizowania imprez artystycznych. Najlepszym tego dowodem jest liczny udział amatorskich zespołów świetli-

cowych z Radomia i powiatu w Festiwalu Sztuk Polskich, zorganizowanym w roku ubiegłym.

Podobna impreza zostanie urządzona w roku bieżącym w początkach listopada. Tym razem będzie to Festiwal Sztuk Radzieckich, w czasie którego poza ogólnie znanymi sztukami, zostaną wystawione najnowsze utwory, które nie były jeszcze oglądane na scenach polskich.

Dotychczas, do Powiatowego Domu Kultury w Radomiu wpłynęły zgłoszenia 17 zespołów świetliowych, biorących udział w Festiwalu. 10 z nich przygotowuje prapremiery, 7 zaś — opracowuje sztuki, grane już na naszych scenach. Niewątpliwie zgłoszeń takich napłynie więcej.

Festiwal odbywać się będzie w ramach Mięsiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

S. J. koresp.

Wydział Zdrowia i PRZZ zapomnieli o parawanie Pacjenci o radomskiej komisji lekarskiej

W dużej poczekalni Ośrodka Zdrowia przy ul. Reja w Radomiu ustawiono szereg ławek. Spore grupki chorych czekają swej kolejki. Tu urzędują bowiem wszelkie przychodnie, jak wewnętrzna, okulistyka, rentgen na itp.

Kilka osób czeka na ławce koło drzwi, na których widnieje napis: „Komisja lekarska”. Za tymi drzwiami decydują się „losy” chorych prosiących o zwolnienie tygodniowe z pracy, starających się o wyjazd na wczasy lecznicze, czy do sanatorium, no i wreszcie losy... bumelantów.

Drzwi otwierają się gwałtownie, wychodzi z nich młoda dziewczyna. Na twarzy jej widać wzburzenie. „Co się stało?” — pyta oczekującą ją przyjaciółkę. — Nie dali ci wyjazdu? — A niech ich łośno porwie — odpowiada podniecona pacjentka — nie nie załatwiam, będę chorować i koniecznie! Wcale nie dałam się badać — opowiada już spokojnie i rzeczowo — kazał mi się doktor i rzeczą: choć siedź w pokoju dwóch mężczyzn z komisji społecznej. Jakże tu rozbić się? Doktor, to doktor, ale... wolę więc chorować — dodaje stanowczo.

Obecne kobiety z aprobatą kiwają głowami i dodają swoje uwagi, bynajmniej niepoehlebne dla tego systemu działania lekarskiej komisji społecznej.

Wchodzimy za białe drzwi, zainteresowani nieoczekiwanym problemem, wywołanym przez tak słuszne zasadniczo rozporządzenie. Z pewnością bowiem Min. Zdrowia ustanawia-

przetworzył do planowego skupu zboża swych sąsiadów, tak było i w wielu innych.

DLACZEGO GDZIE INDZIEJ JEST INACZEJ?

W powiecie radomskim tegoroczne zbiory prawie wszędzie dopisały. Dlaczego więc obok gmin, które w poważnym stopniu wykonały już plan roczny skupu, są gromady, gdzie akcja sprzedaży zboża państwu idzie w dalszym ciągu opornie? Początkowo niektórzy wyminali się nawzajem pracy w polu. Okazało się jednak, że nie brak czasu był przyczyną opóźnienia dostaw. W wielu wypadkach kulacy nie chcieli sprzedawać zboża przechowywując je u siebie. Dopiero kary nakładane na opornych zmuszają ich do spełniania obowiązku.

Szwankuje często praca sołtysów, którzy nie rozesłali zawiadomień o dostawach. W gminie Wierzbica np., w gromadzie Rzeczków, do połowy ubiegłego miesiąca w biurku sołtysa leżały nie doręczone rolnikom zawiadomienia.

Podobną opieszałość „zaraził” się gminny delegat CUSIK w Wierzbicy, który wprawdzie wypełnił uupomnienia dla opornych rolników, lecz nie doręczył ich do właściwych rak. Tak było również w Orońsku i Rogowie, gdzie odwołania chłopów dotychczas czekają na rozpatrzenie przez prezydium.

ponentów ze swego zakładu pracy. Ponadto zebrani dołożyli starań, aby werbować nowych korespondentów do „Głosu Wyborcy”.

Radomska redakcja urzęduje w Powiatowym Domu Kultury, gdzie też korespondenci mogą otrzymywać wszelkie instrukcje i składać swój materiał. Pierwszy numer ukaże się 8 września b.r. (a)

Nowe kursy dla członków PSS

Instruktorka kobieca przy PSS organizuje we wrześniu dwa nowe kursy dla członków spółdzielni.

KURS RACJONALNEGO ŻYWIENIA rodzinny pracowniczej — który trwać będzie 60 godzin.

KURS ARTYSTYCZNEGO CEROWANIA i latania odzieży obejmie 15 godzin zajęć praktycznych i wykładowych z zakresu towaroznawstwa. Kierowniczką kursu będzie prof. szkoły odzieżowej Barbara Kornacka.

Zapisy na oba kursy przyjmują ref. spraw kobiecych PSS do dnia 6 września w dziale społeczno-samorządowym, ul. Słowackiego 35, tel. 26-18.

Drobiazgi znad... Mlecznej

JESZCZE RAZ PAPIER

Nie chodzi tu o papier w jego „higieniczny” postaci, a raczej o papier, w ich niehigienicznej — śmieciach zwanej — postaci. Jest to znana „po-wszędzie” nazwa, a staje się „mimo wielokrotnych” miściszy czystości plagą i zmorem ludzi, rozmiłowanych w porządku.

Śmiecie panoszą się wszędzie, w szczególności zaś w parku miejskim po... wspaniałej, na budowę Warszawa zorganizowanej loterii fantowej. Niech kto chce młóć, ja twierdząc, że na brudasów trzeba jak najszybciej kar — na przyszłość obok takich stoisk z loteriami proponujemy zaistnienie co naj-

mniej 1000 (słownie tysiąc) koszy na śmieci.

HIGIENICZNY „DROBIAZG” „Drobiazgi” jak wskazuje sam tytuł, zajmują się wszelkimi „drobiazgami”. Wiemy jednak, że życie w „drobiazgu” mierze składa się właśnie z drobiazgów i że one to mogą ułożyć względnie psuć jego urok. Do takich drobiazgów na leży też nasza dzisiejsza pretensja o tematykę nie... intymnej. Od paru tygodni w sklepach radomskich nie można nabyć popularnych rolek papieru karbowanego, zwanego „higienicznym”. Czyżby o tym „drobiazgu” codziennego użytku zapomnieli nasza kochana dystrybucja?

ZWYCZAJ

Leży w zwyczaju radomskich motocyklistów wyjeżdżać w niedzielę przed południem na przedmieście, ryczącym jak stado bawołów, motocyklem. Nie by w tym nie było złego, gdyby nie miejsce tej „promienady”. Jest nim ulica Żelazna, szczególnie „za-ludniona” siódmego dnia tygodnia właśnie o tej samej porze. Byk motorów i tempo jazdy zmuszają nas do ucylenia uwagi niesfor- nym jeźdźcom, że ich „zabawa w jazdę bynajmniej nam się nie podobą, podobnie zresztą, jak i spokojnym przechodniom. Może więc jako miejsce po- pularne szybko i brawurą wybiorą np. szosę na Warszawę...

ZESPÓŁ ROLNY POMOŻE

Dotychczas, odpowiedzialność za wykonanie lub niewykonanie planów dziennych i miesięcznych w akcji planowego skupu zboża ponosił gminny delegat CUSIK oraz prezydium poszczególnych gmin. Ponieważ często ani delegaci, ani prezydium nie pracowały należyte, wykonanie planów w gminach było niewystarczające. Ostatnie narady przeprowadzone w prezydium Pow. Rady Narodowej ustaliły odpowiedzialnych, zobowiązały również do wydajniejszej pracy zespół rolny, który przez częstą kontrolę i akcję propagandową winien dotrzeć do mniej uświadomionych chłopów powiatu radomskiego. Przykład służnej postawy rolników z gm. Szydłowca i Gzowic, którzy doceniają znaczenie szybkiego dostarczenia artykułów spożywczych robotnikom hut i fabryk, powinien również podzielać na mieszkańców innych gmin opóźniających się w dostawach. (n)

Sylwetki naszej młodzieży

Henryk Jasiński z zakładów im. gen. Waltera

Pamiętam, była przerwa obładowa. Przy warsztacie siedział nas pięciu: Jasiński, Majewski, Wójtowicz, Wróbel i ja — zaczął opowiadać Mieczysław Wołak. Pierwszy skończył Jasiński. Wytarł usta chustką, potem zapalił papierosa i ni stąd i ni zowąd zaczął mówić o zorganizowaniu młodzieżowej brygady produkcyjnej na naszym terenie. Spojrzeliśmy na niego ze zdziwieniem. A on mówił dalej. Oplerając się na osiągnięciach innych brygad, przekonywał nas o konieczności założenia u nas takiej grupy.

Po wspólnym przeanalizowaniu projektu postanowiliśmy założyć brygadę. Było to 27 maja br. Gdy wychodziliśmy z zakładu, panował już mrok. Szliśmy całą piątką żywo dyskutując. Przed bramą stanęliśmy. Jasiński podał nam rękę na pożegnanie. Moją dłoń zatrzymał nieco dłużej w swojej potężnej „łapie” marynarskiej i rzekł: „No, Młotek, musimy się trzymać, pamiętaj. Jest to pierwsze podjęte i wykonane zobowiązanie na cześć Złotu, nie możemy się skompromitować”.

Ostry dzwonek oznajmił koniec przerwy... Młotek przerwał opowiadanie.

*

Henryk Jasiński, prawie że nie odrywa się od pracy, szerokie potężne plecy drgają tylko rytmicznie. „Wiadomo, byli marynarz — oni zawsze mają „wzięcie” w pracy — podpowiada Józef Majewski, jakby odgadł moje myśli. Właściwie Henio stał się głośny w zakładzie od chwili zorganizowania brygady. Przed tem jego chłopcy nawet nie mogli wykonać normy, coś po prostu „nie grało”, albo u nich albo w zaopa-

Mamy już siedem klubów fabrycznych Wyższa forma pracy kulturalno-oświatowej

Należy przyznać, nie bez głębokiej racji, że najczęściej źle jest prowadzona w zakładach produkcyjnych praca ogniw kulturalno - oświatowych. Już nie mówimy o znacznej części komisji kulturalno-oświatowych przy zakładach pracy, bo te pracują od przypadku do przypadku, pragniemy natomiast zwrócić uwagę na współpracę we wszystkich przejawach życia kulturalnego zakładów fabrycznych takich organów każdego zakładu, jak rada zakładowa, czy ZMP, lub komitet fabryczny partii.

Większość naszych świetlic robotniczych jest zaniedbana, a tym samym rzadko odwiedzana przez robotników. Trzeba będzie więc pokazać zaniedbanym tu i ówdzie pod tym względem zakładom czy instytucjom, że można naprawdę dobrze i z pożytkiem dla ogółu pracowniczego zorganizować życie kulturalne.

Przefabryczne Domy Kultury zwa- ne popularnie przez robotników klubami fabrycznymi są wyższą formą pracy kulturalno-oświatowej przy zakładach pracy. W województwie kieleckim istnieje już siedem takich klubów fabrycznych przy większych zakładach przemysłowych

skupiających w swej działalności wszystkie rodzaje pracy kulturalno-oświatowej załóg robotniczych. Jeden z najlepiej prowadzonych przefabrycznych Domów Kultury znajduje się przy Związku Zawodowym Kolejarzy w Radomiu. Kolejarze posiadają własną salę teatralną, jesienią zaś otrzymują wielką bibliotekę. Posiadają też na wysokim poziomie zespoły świetlicowe, taneczne, śpiewacze, muzyczne itp. Orkiestra dęta radomskiego klubu kolejarzy kilkakrotnie koncertowała już w rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia należą do najlepszych tego rodzaju w Polsce. W ostatnim czasie powrócił z występów po kraju dziecięcy teatrzyk kukielkowy „Baj-Baju” — jeszcze jedna wspaniała własność przefabrycznego Dому Kultury kolejarzy radomskich. Zespoły artystyczne kolejarzy radomskich współpracują z zespołami Powiatowego Dому Kultury dając nie raz wspaniałe montaże czy występy mieszane.

Do przodujących zaliczyć należy również przefabryczne Domy Kultury w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach i przy Radomskiej Wytwórni Papierosów.

Potem umarła mu matka, został sierotą. Zaczął pracować, ale już w nowej Polsce, która dała mu wszelkie warunki do innego życia. Szczęśliwego i radosnego.

A. Gomółka.

W kolejowej czapce, prostego robotnika, potem już inwalidę, który po wypadku w pracy stracił nogę. Pamięta dobrze nędzę, suchy chleb i czarną kawę. Dziwne jest uczucie, gdy przed oczyma latają niebiesko-czerwone płatki, a w brzuchu mdli. Brrr, głód jest taki nieprzyjemny.

Potem umarła mu matka, został sierotą. Zaczął pracować, ale już w nowej Polsce, która dała mu wszelkie warunki do innego życia. Szczęśliwego i radosnego.

A. Gomółka.

W brygadzie SP

nauczyliśmy się solidarności i przyjaźni

Zaledwie kilka dni temu do Radomia przyjechała z Ziemi Pomorskiej młodzież szkolna z 189 brygadami zniwnej SP z Radomia. Wieczorem z pociągu powitalnych wysypała się grupa opalonych i zdrowych młodzieńców. Radosny gwar wesołych i krzyków powitalnych towarzyszył powrotowi do rodzinnego miasta.

— Nauczyliśmy się być kolektywnymi — mówią junacy. — We wspólnej pracy i zabawach krzepła nasza toleżeńka solidarność i przyjaźń. W brygadzie było bardzo wesoło. Po pracy mieliśmy wiele rozrywek jak zawody sportowe, gry świetlicowe, lub zabawy taneczne.

Młodzi junacy przystąpili obecnie do zajęć w ewych macierzystych szkołach.

J. Gładys koresp.

Sport, sport, sport

ZWYCIESTWO GWARDII

NAD STAŁĄ NOWĄ HUTĄ

W Kielcach na stadionie Gwardii rozegrany został mecz o mistrzostwo II Ligi państwowej pomiędzy Gwardią a Stałą z Nowej Huty.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gwardzistów 3:1 (0:0). Do przerwy gra była nieciekawa, dopiero po przerwie lekka przewaga mają gwardzistów. W 50 minucie hutniczanin strzelając pierwszą bramkę, z podania Jahimeczyka strzelał J. Iwański.

10 min. później gospodarze wyrównują. Autorem tej bramki jest Morek. W 65 min. Muzyczneki zdobywa drugą bramkę. Dla Gwardii jest 2:1. W 8 minut później Melek z wypadu strzela 3 bramkę. Tutaj zwyciężyła Gwardia 3:1.

Sędziował ob. Gorączniak z Poznania.

PÓŁFINAŁOWE MECZE

W rozgrywkach o mistrzostwo II klasy wojewódzkiej pędzi następujące wyniki: w Kazimierzu Wiskiej miejscowa Spółnia pokonała Stal z Skarżyska 7:3, a Stal Ostrowiec wygrała z Ludowym Zespołem Sportowym z Suchedniowa 3:0.

STAL I LZS ODDAJĄ PUNKT W.O.

W Białołękach miejscowy LZS bierze dwa walkoweru o mistrzostwo II klasy z LZS z Kapturu i o mistrzostwo III klasy z radomską Stalą przy ZWAT T-9.

Unia przy Zakładach Drzewnych także oddała walkowerem mecz o mistrzostwo III klasy LZS-owi Kaptur.

STAL — KOLEJARZ

W ramach rozgrywek o mistrzostwo II klasy powiatowej odbył się mecz pomiędzy radomskimi zespołami Stali i Kolejarka. Wygrała Stal 5:1.

O PUCHAR POLSKI

W Pionkach na stadionie Unii odbył się mecz o Puchar Polski pomiędzy miejscową Unią a old-boyami z Radomia. Spotkanie to wygrała Unia 2:0. (p)

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 14-16. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydał Instytut Prasy „Czytelnik”. Prenumerata miesięczna w 48. 12-miesięczna w 52. Zamówienia i wypłaty za prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zgłoszenia drobne do 1.30 za wyjątkiem. Wydarzenia na tekstach 1-3 — za 10.000. Specjalnie 1-10 — za 10.000. Konto PKO 1-719.116.

Druk ISW „Prasa” w Radomiu 3-B 24848

CO GDZIE?

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet” Balzaka

KINA

Batyl — „Mazowsze” — prod. polskiej Hel — „Gdzieś w Europie” — prod. węgierskiej

APTEKI

Spół. apteka nr 8 (Świerczewskiego 36) i 108 (Kelles-Krauz 3)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09 Straż Pożarna 08 Komenda MO 12-37

WYSTAWY

Muzeum Państw. ul. Nowotki 12 — Wystawa XX wieku malarzy polskich XVIII, XIX, XX wieku oraz wystawa „Historia Wsi”

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Mieszczki modne”, Bogusławskiego

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88 Straż Pożarna 11-11 Komenda MO 12-13

Ogłoszenia drobne

Maszynę do szycia Singera, blurkową sprzedam Kielce, Sienkiewicza 54 m 4. 1050-0

Zamienię mieszkanie komfortowe w Krakowie na podobne w Radomiu. Władomskie: Radom, tel. 22-17. 5875-0

Zgubiono legitymację Nr 541, wydaną przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nr 1 Radom, na nazwisko Pajak Stanisław. 16757-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 42364 wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności m. St. Radomia, na nazwisko Pokusa Alfonsa. 1454-1

Zgubiono przepustkę wejściową Nr 6243, wydaną Zakładzie Metalowe, Stencelwicz Stanisław. 16778-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gm. Rady Narod. w Jedni Letni-sko, na nazwisko Romanowska Henryka, gm. Gzowice. 1456-1

Zgubiono kartę meldunkową K IX 52993 wydaną Gm. Rady Narod. Stomiec, na nazwisko Szoł Maria, Mariani. 16775-1